

JERZY DUCHNIEWSKI

ur. 1932; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	dzieciństwo, okupacja niemiecka, ulica Graniczna

Mieszkanie przy ulicy Granicznej w czasie okupacji

Ulica Graniczna to była taka ciekawa ulica, gdzie każdy dom był inny. Bo to były prywatne mieszkania, prywatne kamienice, i każdy się zbudował, na ile go było stać. Ja mieszkałem pod numerem 1D. To była kamienica pana Filipczuka, który był rzeźnikiem i miał swoją masarnię w suterenie. W suterenie były jeszcze trzy inne mieszkania, między innymi tam żeśmy zamieszkali w jednym z pomieszczeń, niedaleko tej masarni, tego warsztatu przerobowego, w związku z tym pamiętam takiego pana czeladnika Ludwika, który tam pracował. Właściciele tej kamienicy, Filipczukowie, mieszkali na pierwszym piętrze, a po sąsiedzku tej kamienicy był płot i tam mieszkał ksiądz Zaleski, który był znanym działaczem kulturalnym. Ja widywałem tego księdza, obserwowałem go i widziałem jak z siostrami chodził tam po tym ogrodzie. Naprzeciwko tej ulicy był ogród braci Adamczyków, czyli takich Polaków, którzy mieli zakłady rzemieślnicze, między innymi buty robili. Ten zakład był od Narutowicza, a ogród wychodził na Graniczną. To był duży ogród.

W tej mojej kamienicy, przypomina mi się jeszcze jeden epizod. Mianowicie w wielkim tygodniu, którego roku nie pamiętam, czy to było rok przed końcem wojny, zdarzył się wypadek. Ten pan Ludwik gotując szynki dźwigał tą ciężką szynkę i jedną nogą wpadł do wrzątku z tymi szynkami. Narobił ogromnego hałasu, krzyku. Widziałem jak go wywozili, nogę miał zupełnie zgotowaną. Obok mnie mieszkała dozorczyńni, nazywała się Mazurkowa. Ja się przyjaźniłem z jej synem, Marianem Mazurkiem, który miał potem nie bardzo ciekawą przyszłość, bo zamknęli go w więzieniu, nie wiem za co, prawdopodobnie za jakieś złodziejstwa.

Data i miejsce nagrania	2010-04-09, Lublin
Rozmawiał/a	Aleksandra Dulian
Transkrypcja	Monika Grzegorzcyk
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"